

Krótką refleksja powielkanocna

Autor tekstu: **Stanisław Hałewer**

Postanowiłem potraktować osobę Jezusa z Nazaretu jako realną. Historykom pozostawiam spory o to czy Jezus żył naprawdę, a jeśli tak, to kiedy. Zbliża się Wielkanoc i myśląc o postaci Jezusa, będę się starał traktować go jako człowieka, który rzeczywiście żył w owych dawnych czasach.

Wielki Czwartek poświęciłem na zrobienie kartki świątecznej. Skopiowałem fotos z Pasji Gibsona, przedstawiający okrutnie skatowanego Jezusa, całego zalanego krwią i resztką sił dźwigającego krzyż. Na kartce umieściłem napis: „Wesołych, pogodnych i beztrudnych Świąt Wielkanocnych życzy Stanisław”. Kartkę tę, jako załącznik do emailu, rozesłałem znajomym.

Reakcja większości z nich była łatwa do przewidzenia, choć jej rozmiary przeszły moje oczekiwania. Usłyszałem o: szarganiu świętości, naigrywaniu się z..., braku szacunku do..., braku elementarnych..., lub elementarnej... Dla wszystkich było oczywiste, że obiektem kpiny był dla mnie ten nieszczęśnik ze zdjęcia. Nikomu nie przyszło do głowy, że kpię z ich jajeczek, szyneczek i mazurków spożywanych w gronie rodziny, obowiązkowo po rezurekcji. Musiałem więc im wyjaśniać, że to właśnie oni są żałośnie śmieszni, co zresztą powinni sobie łatwo uzmysłowić, patrząc na moją kartkę i porównując swoje „świętowanie” z obrazem skatowanego człowieka. Skatowanego, co należy podkreślić, za odmienną poglądów. Wśród moich znajomych znalazł się, jednak ktoś, kto starał się wyjaśnić mi jak bardzo się mylę, i że nic nie rozumiem z sensu obchodów Wielkanocy. Powiedział mi, że są to święta radosne, bo świętujemy Zmartwychwstanie i Zwycięstwo życia nad śmiercią.

Teraz dopiero zrozumiałem. Zrozumiałem bezmiar klęski Ukrzyżowanego. Klęski sięgającej na tysiąclecia poza jego grób. Nie dość, że przegrał za życia, bo chciał zmienić choć część zła, które widział dookoła i to mu się nie powiodło. Bo był sam. Bo nikt mu nie pomógł. Apostołowie go opuścili. A najbliżsi spośród nich - zdradzili. Może rzeczywiście wierzył, że ojciec go uratuje... Mimo tego wszystkiego, miał jednak szczęście. Miał szczęście, bo nigdy się nie dowiedział tego co miało nastąpić potem. Że kolejni następcy owych zdradzieckich apostołów będą wmawiać ludziom, że jednak zwyciężył, że zmartwychwstał, że przecież wygrał walkę ze złem. A skoro zwyciężył, to my, jego wyznawcy mamy wszelkie prawa przysługujące zwycięzcom. To my mamy prawo decydować od ilu zaczyna się „co łaska”. To my zdecydujemy, na którym kontynencie wytepiemy wszystkich mieszkańców, a na którym pozwolimy im żyć jako niewolnikom. My, też będziemy decydować jak należy myśleć w sposób właściwy, a kto odważy się myśleć po swojemu, tego spalimy żywcem. A każdego, kto ośmieli się zaprotestować przeciwko naszym zbrodniom, oskarżymy o obrazę tego co umarł na krzyżu.

Jeszcze raz popatrzyłem na postać z mojej pocztówki — *jakie to straszne* — pomyślałem. *Wprawdzie, w dziejach świata miliony ludzi były poddane równie straszliwym cierpieniom jak Twoje, ale gdybyś wiedział jak wielu z nich torturowano w Twoim imieniu, wówczas Twoje cierpienie, cierpienie moralne tym razem, byłoby wprost niewyobrażalne. A może, w przebłyску geniuszu, na chwilę przed śmiercią, przewidziałeś to.*

*Nie, teraz wiem, że nie miałem racji! Nie wolno mi traktować Cię jako człowieka rzeczywiście żyjącego. Coś, co można by nazwać elementarnym, ludzkim współczuciem nakazuje mi **wierzyć**, że Cię nigdy nie było, że **nie** jesteś postacią historyczną.*

Skoq.pl



Stanisław Hałewer

Emeryt, tłumacz. Mieszka na stałe w Stanach Zjednoczonych.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 25-03-2008)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5802) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5802>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl